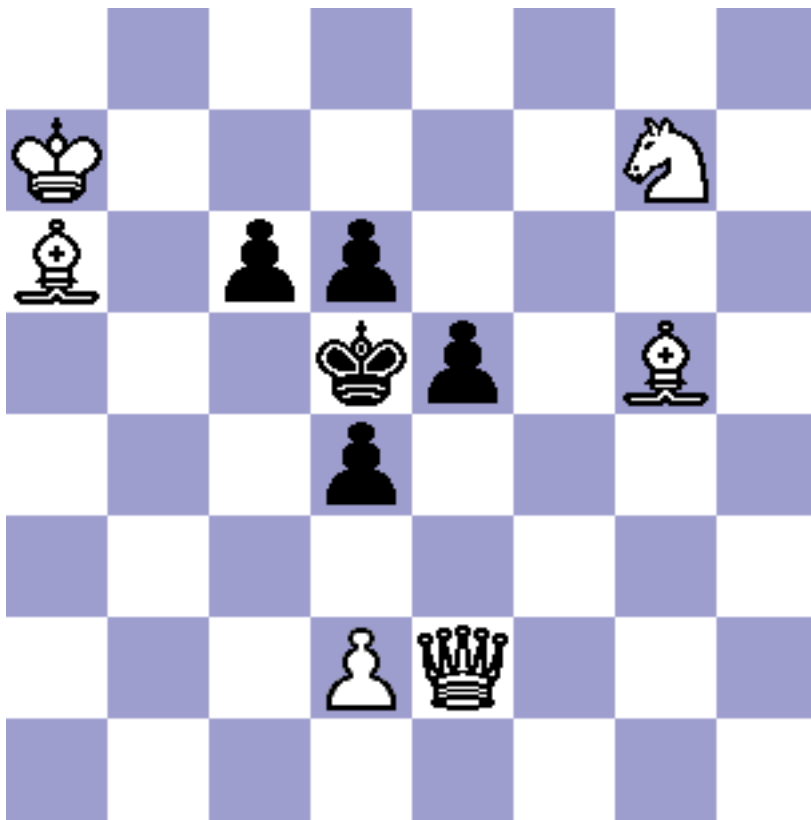


FILOZOF I MATEMATYK

Bolesław Towarnicki urodził się w 1911 roku we Lwowie. Tutaj w połowie lat trzydziestych ukończył studia matematyczne na Uniwersytecie Jana Kazimierza. Studiował również prawo na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. W końcu lat dwudziestych po raz pierwszy wystąpił w finale szachowych mistrzostw Lwowa. Zapis jego osiągnięć w turniejach indywidualnych i drużynowych znajdzie czytelnik w tomie IV „Słownika biograficznego szachistów polskich” (s. 135-138) Tadeusza Wolszy. Prócz gry praktycznej zajmował się również Towarnicki układaniami zadań, a jedno z nich spodobało się nawet mistrzowi Marianowi Wróbelowi, który uwiecznił je w swej monografii „100 lat polskiej kompozycji szachowej”.

B. Towarnicki
„Die Schwalbe” 1930



Mat w 2 posunięciach

Rozwiązanie: 1.Ge3!

„Towarnicki w pozycji tempowej pozwolił zgrabnie kilka wariantów. Wstęp oddaje królowi pole e4”. (Wróbel, s. 79).

Po zakończeniu wojny Towarnicki z rodziną przyjechał do Polski, osiadając w Gliwicach. Tutaj zaczął pracować na Politechnice Śląskiej jako adiunkt w Katedrze Matematyki Wydziału Mechanicznego, a od 1951 roku jako zastępca profesora w katedrze ekonomii politycznej,

T

prowadz?c do 1957 roku wyk?ady z filozofii marksistowskiej. W roku 1957 (lub 1958) wróci? do Katedry Matematyki jako zast?pca profesora. Wtedy „z.prof.” byli traktowani jako samodzielni pracownicy naukow i bywali kierownikami katedr i zak?adów na Politechnice. Oko?o roku 1961 zniesiono tytu? „z.prof.” a pracownicy nie posiadaj?cy doktoratu zostali przeniesieni na stanowiska starszych wyk?adowców. To by?a powa?na degradacja, która dotkn??a wielu zas?u?onych pracowników starszego pokolenia. Na stanowisko docenta, czyli samodzielnego pracownika naukowego, by?a wymagana habilitacja. Dopiero po marcu 1968 nast?pi?y zmiany i mianowano docentów bez habilitacji (mawiano wtedy z?o?liwie, ?e s? to „docenci rehabilitowani”).

W 1949 roku Boles?aw Towarnicki z dru?yn? AZS Gliwice zdoby? tytu? dru?ynowego mistrza Polski w Szczecinie. Zespó? wyst?pi? w sk?adzie: 1.Boles?aw Towarnicki, 2.Jerzy Sowi?ski, 3.Józef Stok?osa, 4.Tadeusz Wróbel, 5.Aleksander Potyka, 6.Witold Sobotkowski. Nie wyst?pi? w turnieju Adam Dzi?cio?owski, poniewa? regulamin turnieju nie dopuszcza? udziału w nim mistrzów.

B. Towarnicki AZS Gliwice – Cz. Burdelak Spójnia Inowroc?aw Szczecin 1949 DMP

1. d4 d5 2. c4 e6 3. Sc3 Sf6 4. Gg5 Ge7 5. e3 c6 6. Sf3 Sbd7 7. Wc1 O-O 8. Gd3 h6 9. Gh4 dxc4 10. Gxc4 Sd5 11. Gxe7 Hxe7 12. O-O Sxc3 13. Wxc3 e5 14. Sxe5 Sxe5 15. dxe5 Hxe5 16. f4 He7



17. f5! b5 18. f6 gxf6 19. Gb3 c5 20. Hf3 (Silniejsze by?o 20. Hh5!)
20... b4? (Prawdopodobnie lepsze by?o 20... c4, ale czarne s? w nie?atwym po?o?eniu.)
21. Wc4 We8 22. Hxa8 Gb7 23. Wg4+ Kh8 24. Hxa7 (Wygrywa?o te? 24. Hxb7.)

T

24... Hxe3+ 25. Kh1 He2 26. Wg1 Hxg4 27. Hxb7 We5 28. Gd1 He6 29. b3 Kg7 30. Hf3 f5 31. Gc2 Kf6 32. Wf1 We1 33. Gxf5? He2?? (Do remisu prowadzi?o 33... Wxf1+ 34. Hxf1 Hxf5) 34. Hxe2 Wxe2 35. Gd3+ i bia?e wkrótce wygra?y (1-0).

?ród?o: T. Wróbel, „Seksja Szachowa AZS Gliwice”, Warszawa 2009, s.31-32.

B. Towarnicki – B. ?liwa [D47]
mecz ?l?sk-Kraków 1950

1.d4 d5 2.Sf3 e6 3.c4 Sf6 4.Sc3 c6 5.e3 Sbd7 6.Gd3 dxc4 7.Gxc4 b5 8.Ge2 a6 9.e4 Ge7 10.e5 Sd5 11.Sxd5 cxd5 12.Gd2 0-0 13.0-0 Sb8 14.Wc1 Gd7 15.Gd3 Sc6 16.Gb1 f5 17.exf6 Gxf6



18.Wxc6!? Gxc6 19.Hc2 Hd6 20.Hxh7+ Kf7 21.Se5+ Gxe5 22.dxe5 Hxe5 23.Hg6+ Ke7? O wiele trudniejsze zadanie sta?o przed bia?ymi w przypadku 23...Kg8. Znana bezkompromisowo?? ?liwy szybko zaowocowa?a tu jego nieoczekiwan? pora?k?. 24.We1 Hd6 25.Gg5+ Kd7 26.Hxg7+ 1-0.

Najcenniejsze zwyci?stwo w karierze Towarnickiego.

W 1955 roku we Wroc?awiu, B.Towarnicki z zespo?em AZS ponownie zdoby? tytu? dru?ynowego mistrza Polski. Zespó? wyst?pi? w sk?adzie: Adam Dzi?cio?owski, Jerzy Sowi?ski, Janusz Doma?ski, Boles?aw Towarnicki, Witold Sobotkowski, Henryk ?liwi?ski, Zbigniew Radzikowski i Józef Rozewicz, który wówczas pe?ni? funkcje kapitana dru?yny.

Nie były to przypadkowe sukcesy drużyny AZS Gliwice. Zespół ten w 1950/51 roku zdobył wice-mistrzostwo Polski za Kolejarzem Kraków, w 1952 roku w Zakopanem – również II miejsce za Kolejarzem Warszawa, w 1953 roku w Katowicach – III miejsce za Ogniwnem Warszawa i Kolejarzem Kraków, w 1954 roku w Warszawie – V miejsce. We wszystkich tych mistrzostwach B. Towarnicki grał na II szachownicy (w 1953 roku na III szachownicy).

Niedawno p. Joseph Rozewicz (czyli Józef Rozewicz) z Londynu przysłał mi swoje wspomnienia o Bolesławie Towarnickim. Kilka słów o autorze. Urodził się w 1930 roku w Wieliczce. W pierwszym dniu II wojny światowej wyjechał do Lwowa, skąd w czerwcu 1940 został wywieziony wraz z rodziną do Maryjskiej Autonomicznej Republiki w północnej Rosji. W 1944 powrócił do Polski. Po odbyciu studiów na Politechnice Śląskiej w Gliwicach i otrzymaniu dyplomu magistra inżyniera mechanika został pracownikiem naukowym, uzyskując stopnie doktora, a następnie doktora habilitowanego nauk technicznych.

Zmuszony do emigracji przez antysemicką kampanię Władysława Gomułki, w 1968 roku wyjechał do Izraela, a następnie osiedlił się w Wielkiej Brytanii, gdzie był pracownikiem naukowym uniwersytetu w Oksfordzie oraz głównym specjalistą w przedsiębiorstwach projektowania i budowy zakładów energetycznych i petrochemicznych. Opublikował ponad 45 artykułów w czasopiśmie naukowych i technicznych. Jest również autorem swych niełatwych wspomnień „Wszystko zależy od przypadku”.

Pan Joseph Rozewicz pisze:

Profesor Bolesław Towarnicki ukończył przed wojną studia na dwóch wydziałach Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, był magistrem matematyki i magistrem praw. Prawdopodobnie już w czasie studiów należał do młodej organizacji socjalistycznej. W czasie wojny przez pewien okres czasu przebywał w Jugosławii wśród partyzantów Tito. Po wojnie zamieszkał w Gliwicach i był adiunktem w katedrze matematyki na wydziale mechanicznym. Gdy byłem na pierwszym roku studiów, prowadził dla nas wykłady z rachunku wektorowego i geometrii analitycznej. W czasie wykładów lub nieraz w czasie przerwy miałem okazję dyskutować z nim krótko kwestie związane z tematem wykładów i w ten sposób zwrócił na mnie uwagę.

W tym samym okresie, będąc kilka dni w Krakowie, poszedłem na półfinały szachowych mistrzostw Polski, odbywające się w Pałacu pod Baranami. Byłem zdziwiony, gdy zobaczyłem profesora Towarnickiego grającego przy jednym ze stolików. Gdy mnie zauważył, podszedł przywitał się ze mną. Nie wiedziałem wtedy, że jest on zapalonym szachistą i w 1945 roku zdobył mistrzostwo Lwowa. W Gliwicach grał w drużynie AZS na pierwszej szachownicy i przyczynił się do zdobycia przez AZS Gliwice mistrzostwa Polski w roku 1949.

Później miałem sposobność spotkania się ponownie z profesorem Towarnickim, gdy wykładał nam na trzecim roku studiów przedmiot „Podstawy marksizmu”, a następnie na 1. roku studiów magisterskich „Materializm dialektyczny i historyczny”. Przeniósł się on bowiem z katedry matematyki do katedry nauk społecznych. Aczkolwiek tematykę wykładów miał być marksizm, faktycznie były to wykłady na temat kierunków filozoficznych, a dialektyka marksistowska zajmowała chyba mniej niż 30 % czasu. Natomiast mieliśmy okazję zapoznać się z poglądami zachodnio-europejskich filozofów: Leibniza, Kanta, Hegla i innych. Teoria względności Einsteina była wówczas uważana przez sowieckich uczonych za imperialistyczno-kapitalistyczny wymysł, tym niemniej profesor Towarnicki przedstawiał na

wyk?adach jej zasadnicze idee, wymieniaj?c przy tym prace fizyków tej klasy co Max Planck, Walther Nernst, Ernest Rutherford, Jules Henri Poincare, a tak?e astronoma Arthura Eddingtona, który dokonuj?c pomiaru za?amanie si? ?wiat?a podczas za?mienia s?o?ca, zweryfikowa? obliczenia oparte na teorii wzgl?dno?ci. Nawi?zuj?c do odkry? w dziedzinie fizyki teoretycznej wspomina? prace genialnego lwowskiego fizyka Mariana Smoluchowskiego dotycz?ce ruchów Browna. Jako pochodz?cy ze Lwowa matematyk, nie móg? oczywi?cie nie wspomnie? o osi?gni?ciach lwowskiej szko?y matematycznej okresu mi?dzywojennego, któr? tworzyli Banach, Kaczmarz, Ruziewicz, Steinhaus, Schauder i inni wybitni lwowscy matematycy. Mia? on z nimi osobisty kontakt w czasie studiów. Opowiedzia? te? histori? s?ynnej kawiarni „Szkockiej”, gdzie matematycy przedstawiali i rozwi?zywali teoretyczne zadania na kawiarnianych stolikach, a nast?pnie wpisywali je do brulionu z?o?onego w kawiarni, nazywanego pó?niej „ksi?g? szkock?”. W ten sposób wyk?ady marksizmu i materializmu dialektycznego, które mo?na by uwa?a? za strat? czasu, dzi?ki wy?tkowej inteligencji i erudycji wyk?adaj?cego, okaza?y si? niezwykle interesuj?ce.

W czasie przerwy w wyk?adach niekiedy podchodzi?em do profesora Towarnickiego i rozmawia?em z nim, niekiedy na tematy wspomniane w wyk?adach, ale cz??ciej o szachach. Wtedy przerwa przeci?ga?a si? z 15 do 25 minut lub nawet d?u?ej. Dosz?o do tego, ?e koledzy niezbyt interesuj?cy si? wyk?adami „podpuszczali” mnie, bym szed? rozmawia? z profesorem. Sam traci?em na tym mo?liwo?? wypalenia papierosa, ale rozmowy te by?y zawsze interesuj?ce.

Je?d??c na rozgrywki szachowe, jako prezes sekcji szachowej AZS Gliwice, a tak?e zawodnik, mia?em okazj?, mimo stosunkowo du?ej ró?nicy wieku, zaprzyja?ni? si? bli?ej z profesorem Towarnickim. Na zawodach wyjazdowych przydzielano dru?ynie w hotelach pokoje dwu-osobowe, najcz??ciej brali?my pokój razem. Gdy przyjechali?my w kwietniu 1954 roku do Warszawy na fina?y mistrzostw Polski, zakwaterowano nas w hotelu „Warszawa”. Dostali?my pokój na 11. pi?trze, z bardzo ?adnym widokiem, ale odbudowa hotelu nie by?a jeszcze sko?czona i winda dochodzi?a tylko do 4 pi?tra; trzeba by?o wdrapywa? si? siedem pi?ter po schodach. Poniewa? fina?y trwa?y 2 tygodnie, nast?pnego dnia za?atwi?em przeniesienie na 4. pi?tro. W rok pó?niej podczas fina?ów mistrzostw Polski we Wroc?awiu dostali?my w hotelu „Polonia” frontowy pokój na pierwszym pi?trze. Przed szóst? rano zbudzi? nas ruch samochodów i tramwajów przeje?daj?cych pod naszym oknem. Trzeba by?o znowu za?atwia? przeniesienie na ty?y budynku do pokoju, który by? du?o cichszy. Fina?y we Wroc?awiu zako?czy?y si? zreszt? naszym du?ym sukcesem, dru?yna AZS Gliwice zdoby?a mistrzostwo Polski.

W czasie politycznej „odwil?y” po pa?dzierniku 1956, w poszukiwaniu kulturalnych i inteligentnych dzia?aczy, w?adze partyjne „wybra?y” profesora Towarnickiego na sekretarza organizacji partyjnej na Politechnice. By?o to powa?ne stanowisko i inny na jego miejscu wyci?gn??by z tego jakie? korzy?ci osobiste: will?, samochód... Nie zmieni?o to jednak jego trybu ?ycia. Dalej mieszka? na 3. pi?trze w budynku mieszkaniowym politechniki i doje?d?a? jak zwykle rowerem na zaj?cia. Zreszt? funkcj? t? pe?ni? tylko przez kilkana?cie miesi?cy. Na stanowisko sekretarza PZPR by? zbyt porz?dnym cz?owiekiem.

W tym samym czasie zlikwidowano wyk?ady marksizmu, wróci? wi?c do katedry matematyki jako zast?pca profesora i prowadzi? wyk?ady na wydziale mechanicznym. Nie mia? w katedrze swego gabinetu, w przerwach pomi?dzy wyk?adami przebywa? razem z nami w pokojach asystentów. Prowadzili?my, w gronie kilku asystentów, rozmowy zwi?zane z wyk?adami i

wiczeniami, a także na temat ciekawszych problemów matematycznych, ale często te ogólne rozmowy towarzyskie, w których często nie skąpił pełnych humoru uwag. Przyniósł do katedry komplet szachów i czasem grałmy lub analizowali kilka partii.

W latach sześćdziesiątych otworzył w Instytucie Filozofii PAN przewód doktorski. Opowiada, że tematem rozprawy, nad którą pracuje, jest działalność naukowa i poglądy filozoficzne Leona Chwistka. Temat rozprawy był niewątpliwie ciekawy. Chwistek został w roku 1930 profesorem na nowo utworzonej katedrze filozofii Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Podzielił on poglądy filozoficzne Bertranda Russella i we Lwowie opowiadano, że był on jedynym człowiekiem na świecie (oprócz autora), który przeczytał wszystkie trzy tomy „Principia Mathematica”. W pracach swych proponował nowy system logiki matematycznej, mający wyeliminować sprzeczności logiki Russella, ujawniające się w postaci paradoksów matematycznych. Chwistek był marksistą, ale nie zgadzał się z teoriami Hegla, którego filozofia była podstawą dialektyki marksistowskiej, co faktycznie było paradoksem samym w sobie. Był on także utalentowanym malarzem, przewodził grupie malarzy-abstrakcjonistów.

Niestety profesorowi Towarnickiemu nie było danym ukończyć rozpraw doktorskich. Ostatni raz widziałem go w katedrze w czasie sesji egzaminacyjnej w czerwcu 1967 roku. Mówił, że idzie na badania i operację do Kliniki Akademii Medycznej w Zabrze w związku z podejrzeniem nowotworu płuca. Opowiadał, że niedawno jego córka urodziła syna i na końcu dodał smutno: - Wie pan, chciałoby się jeszcze trochę pożyć...

Niestety choroba była już zaawansowana. Zmarł kilka tygodni później w wieku 56 lat.

Henryk Konaszczyk
konash@interia.pl

Od Redakcji: p. Henryk Konaszczyk (Zabrze) jest z zawodu chemikiem. Opublikowałby szereg prac na temat historii szachów na świecie.

Unikalny ID rozwiązania: #1603

Autor: : polbase

Data ostatniej aktualizacji: 2014-03-11 11:41